

# **IUS MATRIMONIALE**

Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim

(pod redakcją ks. Wojciecha Góralskiego)

**TOM V**

**LUBLIN 1994**

**Nihil obstat**  
Ks. dr Sławomir Nasiorowski

**Imprimatur**  
Ks. Ireneusz Kaczorek  
Wikariusz Generalny

Płock, 13.01.1994 r.  
Nr 63/94

**Redaktor techniczny**  
mgr Wiesław Kowalski

## **BŁĄD CO DO OSOBY W ŚWIETLE WYROKU ROTY RZYMSKIEJ C. DAVIN Z 26 III 1987 R.**

Wydany ostatnio tom 79 wyroków Roty Rzymskiej /za rok 1987/ zawiera interesujące orzeczenie c. E. Davino / pozostałymi audytorami turnusu byli: D. M. Huot i D. Faltin/, zapadłe w II instancji, w sprawie o nieważność małżeństwa z diecezji Kabgayen. /Rwanda/ z tytułu błędu co do osoby /kan. 1097 § 1/ <sup>1</sup>. Małżeństwo Eutyma K. /lat 26/ i Beatrycze M. /lat 26/, zawarte w kościele parafialnym miasta Kamonyi /Rwanda/ dnia 20 VIII 1977 r., już w samym dniu zaślubin okazało się nieudane, mężczyzna bowiem, stosownie do obyczajów obowiązujących w Rwandzie /Afryka/, chciał zawrzeć związek małżeński wyłącznie z kobietą będącą dziewicą i odznaczającą się dobrymi obyczajami. Tymczasem w pierwszą noc poślubną kobieta wyznała mężowi, że w czasie narzeczeństwa utrzymywała kontakty intymne z innym mężczyzną i że znajduje się w stanie odmiennym. Usłyszawszy to E. K. poczuł się wprowadzony przez współpartnerkę w błąd uznając, iż pod względem fizycznym, społecznym, a przede wszystkim moralnym jest to zupełnie inna osoba niż ta, którą znalazł przed zawarciem małżeństwa i którą pragnął poślubić. Postanowił zatem natychmiast położyć kres sytuacji, która zaistniała.

Po otrzymaniu od żony pisemnej deklaracji o tym, że nie jest on ojcem dziecka urodzonego 16 I 1978 r., Eutym K. zwrócił się do władzy świeckiej o rozwód, który otrzymał 18 IV 1978 r., natomiast 20 X tego samego roku zaskarżył nieważność swojego małżeństwa w trybunale kościelnym diecezji "Kabgayen". Formuła sporu została zawiązana 5 III 1979 r. pod kątem błędu co do osoby. W dniu 14 XII 1981 r. zapadł wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa stron. Od orzeczenia tego obrońca węzła małżeńskiego wniósł apelację do Roty Rzymskiej, tu zaś wyznaczony turnus postanowił - dekretem z 2 VII 1982 r. - rozpatrywać sprawę zwykłym trybem postępowania. Ponieważ jednak przez okres jednego roku nie podjęto żadnej czynności procesowej, sprawa została umorzona /4 XII 1985 r./ Na wniosek powoda, złożony przez pośrednictwo jego ordynariusza miejsca 31 I 1986 r., sprawa została ponownie podjęta; na prośbę patrona tegoż powoda dokonano wówczas uzupełnienia instrukcji procesu, po czym w dniu 15 V 1986 r. przystąpiono do zawiązania sporu <sup>2</sup>.

Dnia 26 III 1987 r. turnus rotalny wydał wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa stron z tytułu błędu co do przymiotu osoby. Orzeczenie to zasługuje w pełni - wydaje się - na szersze zaprezentowanie go.

## 1. Motywy prawne wyroku

Na wstępie redaktor orzeczenia przytacza kan. 1097 § 1-2, w myśl którego małżeństwo jest nieważne pod wpływem błędu dotyczącego osoby a także błędu co do przymiotu osoby, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo. Wyjaśnia przy tym, iż błąd jest to fałszywy sąd o jakiejś rzeczy, który niekiedy potrafi zdeterminować wolę kontrahenta tak absolutnie, iż w przypadku braku owej rzeczy całkowicie odstąpiłby on od zawarcia umowy małżeńskiej.

Co się tyczy błędu co do osoby, przypomina ponens, to stosownie do § 1 przytoczonego wyżej kanonu zachodzi on wtedy, gdy odnosi się on nie tylko co do fizycznej identyczności /tożsamości/ współkontrahenta, lecz także - według jednomyślnej opinii audytorów rotalnych przyjętej także po Soborze Watykańskim II - do jakiegoś przymiotu tegoż współpartnera, choćby przymiot ów nie był zamierzony bezpośrednio i zasadniczo, ponieważ milcząco został on w umyśle kontrahenta założony na sposób warunku identyfikując drugą stronę pod względem społecznym, moralnym, kulturowym czy prawnym. Stwierdzając to Davino powołuje się na trzy orzeczenia rotalne <sup>3</sup>.

Gdy chodzi natomiast o błąd co do przymiotu osoby, objęty § 2 kanonu, to zachodzi on wówczas - wyjaśnia się w orzeczeniu - gdy jakiś przymiot: fizyczny, moralny, społeczny, bezpośrednio i zasadniczo zamierzony, co do którego nupturient pozostaje w fałszywym przekonaniu, identyfikuje osobę współpartnera w zasadzie nie obiektywnie, lecz jedynie subiektywnie <sup>4</sup>.

Następnie ponens stwierdza, iż do przymiotów obiektywnie identyfikujących osobę, u wszystkich ludów, szczególnie Afryki, zalicza się dziewictwo kobiety a także poprawność obyczajów jako wartości najwyższej wagi. Kobieta więc, która przed ślubem znalazła się w stanie odmiennym z innym mężczyzną uważana jest za całkowicie inną i różną pod względem swojej tożsamości moralnej, społecznej, prawnej a nawet fizycznej, nawet wówczas gdy przymiot dziewictwa nie jest bezpośrednio i zasadniczo zamierzony. Przez wszystkich bowiem zawierających małżeństwo przymiot ten - w kontekście wspólnoty życia społecznego - bywa zakładany /jako istniejący/ pozostając jakby warunkiem w umyśle kontrahenta <sup>5</sup>.

Kto zatem zawierając małżeństwo, stwierdza Davino, zamierzył dany przymiot bezpośrednio i zasadniczo, w rzeczywistości jego wola zawarcia tego związku jest uwarunkowana, co powoduje, że małżeństwo jest ważne albo nieważne - w zależności od tego, czy określony przymiot istnieje czy też nie. Tak stwierdza trzecia "reguła" św. Alfonsa, do której judykatura rotalna nawiązywała jeszcze przed promulgowaniem kpk z 1983 r. <sup>6</sup>

Sposób dowodzenia występowania u kontrahenta owej intencji czyli woli w momencie zawierania małżeństwa, kończy ponens, może być wieloraki, m.in. wyznanie samego zainteresowanego - tak sądowe, jak i pozasądowe, uczynione zarówno przed ślubem, jak i po jego zawarciu, panujący zwyczaj potwierdzony przez kompetentne osoby itd. <sup>7</sup>

## 2. Motywy faktyczne wyroku

Na wstępie redaktor orzeczenia stawia tezę, iż z akt sprawy można z moralną pewnością przyjąć, iż powód zamierzał poślubić wyłącznie kobietę, która byłaby dziewicą i odznaczała się dobrymi obyczajami. Teza ta znajduje następnie uzasadnienie w dalszych wywodach zawartych w orzeczeniu.

Na pierwszym miejscu przytacza się stanowisko samego powoda, który zarówno w skardze powodowej, jak i w zeznaniach sądowych zdecydowanie utrzymuje, iż żywił intencję poślubienia jedynie kobiety odznaczającej się dobrymi obyczajami, dobrej chrześcijanki, która byłaby wierna w miłości na całe życie. Pragnąc upewnić się o przymiotach fizycznych, moralnych i religijnych pozwanej, powód zasięgnął przed ślubem opinii w tej sprawie u swojej ciotki. Zwierzył się poza tym ze swojej intencji poślubienia "idealnej żony" swojemu kuzynowi. Natomiast w swoim drugim zeznaniu sądowym Eutym K. z całą stanowczością powiedział, iż małżeństwo zamierzał zawrzeć z kobietą - dziewczyną, i że na podstawie zebranych danych o pozwanej był pewny aż do zawarcia małżeństwa, że Beatrycze jest nią. Na pytanie sędziego, czy przed ślubem nie miał wątpliwości co do dziewictwa narzeczonej, powód odpowiedział bez wahania: "Nie. Wszystko wydawało mi się normalne, jak to powiedziałem przed chwilą; krążyły zwykłe pogłoski o tym, że miała ona innego pretendenta, lecz tego rodzaju głosy zawsze istnieją przed ślubem. Nikt przed ślubem nie powiedział mi, że była ona w ciąży" 8. Powód przyznał, że w jego regionie są niektórzy mężczyźni, którzy biorą za żonę kobietę, która znalazła się w odmiennym stanie z innym mężczyzną dodając jednak, iż on nie może tego czynić. Gdy wyrażał on zgodę małżeńską, podtrzymał swoje postanowienie "poślubienia dziewicy i tylko dziewicy" 9. Dziewictwo było dla Eutyma przymiotem "sine qua non", determinującym jego intencję do wzięcia pozwanej za narzeczoną i przyszłą żonę, przeciwnie: nie poślubiłby jej, gdyby wiedział, że nie jest dziewczyną, i że jest w ciąży z innym mężczyzną. Konieczny przymiot dziewictwa u kobiety jako żony stanowił jakby istotny element subiektywny i jakby warunek postawiony w umyśle przez powoda, gdy kontaktował się ze swoją ciotką, która stanowiła dlań pomoc w podejmowanych działaniach, w przeciwnym wypadku Eutym żadną miarą nie poślubiłby pozwanej lub innej kobiety nie będącej dziewczyną.

Okolicznością wskazaną przez powoda, przemawiającą za prawdziwością jego tezy, jest - zdaniem Davino - fakt zaproszenia go przez pozwaną /11 IV 1977 r./ do spędzenia razem nocy celem dokładniejszego omówienia przyszłego małżeństwa. Obawiając się ulegnięcia własnej słabości Eutym przybył z wizytą do pozwanej w towarzystwie swojego kuzyna. Zorientował się wówczas, iż narzeczonej chodziło o uwiedzenie go i o wmówienie mu później /po ślubie/, iż to on był sprawcą jej ciąży. W ten sposób "zakamuflowały", stwierdził powód, swoje intymne kontakty z innymi mężczyznami. Powód wyraził przy tym dezaprobatę wobec stosunków przedmałżeńskich niektórych narzeczonych, praktykowanych wbrew obowiązującym obyczajom. Ów epizod zaproszenia przez pozwaną powód przytoczył nie raz, lecz zawsze: w skardze powodowej oraz w pierwszym i drugim zeznaniu sądowym.

Inną okolicznością potwierdzającą nastawienie woli Eutyma, wyeksponowaną w wyroku, jest fakt, iż nie chciał on traktować Beatrycze jako żony, kiedy dowiedział się po ślubie /w pierwszą noc poślubną po dokonaniu aktu małżeńskiego/, że nie jest dziewczyną. Wówczas to powód, jak sam zeznaje, odczuł z zaskoczeniem, że pozwana "oszukiwała" jego miłość mając innych mężczyzn i utrzymując z nimi kontakty intymne i nie będąc dziewczyną; w kilka dni później dowiedział się, że Beatrycze jest w ciąży. Wówczas to powód zażądał szczerego wyjaśnienia, dlaczego pozwana oszukiwała go. Przyznając się do wszystkiego prosiła go o przebaczenie, lecz on - jak twierdzi - powziął już decyzję nie pozostawiania z taką nieuczciwą i złych obyczajów kobietą jak z żoną 10. Separację małżeńską Eutym odłożył kierując się jedynie roztropnością, ponieważ wypadło

pozostać z żoną aż do urodzenia się dziecka. W międzyczasie jednak powód zażądał od niej pisemnej deklaracji, że dziecko to /urodzone 16 I 1978 r./ nie jest jego. Pozwana wystawiła takie oświadczenie, które zostało włączone do akt sprawy. W kilka dni po przyjściu na świat dziecka Eutym zwrócił się do sądu cywilnego w Gitarama o rozwód, który też uzyskał.

Odejście od żony dopiero po urodzeniu się dziecka powód wyjaśnił obawą o dokonanie przez nią poronienia, którą to decyzję uznał za roztropną. Wspomniana już wyżej roztropność nakazała mu stwarzać pozory akceptowania tej trudnej sytuacji, przy czym dwóm bliskim przyjaciołom wyjawiał całą prawdę, do których jednak nie mówił o planowanym rozwodzie. O planowaniu tym świadczy żądanie od żony wspomnianej deklaracji, iż nie jest ojcem dziecka <sup>11</sup>.

Kolejny fragment referowanego orzeczenia poświęcony jest zeznaniu strony pozwanej. Stwierdza się więc, że Beatrycze przyznaje, iż sprawcą jej ciąży nie był powód, lecz inny mężczyzna, z którym pozostaje i obecnie w kontaktach intymnych. Na początku życia małżeńskiego sądziła, iż mąż przyjmie dziecko jako własne, lecz on odmówił tego pod presją swoich bliskich. Ustosunkowując się do tej wypowiedzi pozwanej ponens stwierdza, iż w drugim swoim zeznaniu - powód zaprzeczył całkowicie, jakoby na początku przyjął syna jako swojego, a dopiero później, za namową swoich rodziców, opuścił żonę; nigdy też nie chciał przyjąć jej syna, a jego rodzina w ogóle o niczym nie wiedziała. Twierdzenie pozwanej Eutym ocenia jako pretekst we własnej obronie.

Następnie redaktor orzeczenia rotalnego przechodzi do oceny zeznań świadków, którzy - zdaniem turnusu - potwierdzili intencję powoda zawarcia małżeństwa wyłącznie z kobietą-dziewicą. Walorem ich świadectwa jest to, że znali oni bardzo dobrze całą historię małżeństwa stron. Z treści wyroku nie wiadomo, ilu świadków zeznawało w sprawie, natomiast przytoczono relacje jedynie dwóch. Tak więc wspomniany już kuzyn powoda /Cyryl/, w pierwszym swoim zeznaniu sądowym stwierdził, iż już dzień po ślubie zaczęto mówić o tym, że pozwana jest w stanie odmiennym, motywem zaś odejścia Eutyma był fakt, iż urodzone przez jego żonę dziecko nie było jego. Wyjaśnił także, iż w okresie narzeczeństwa powód tylko trzykrotnie odwiedził dom Beatrycze, m.in. spędzając tam noc, zawsze jednak towarzyszył mu świadek. Zeznający nie wiedział o przedślubnych kontaktach intymnych pozwanej, w przeciwnym wypadku powstrzymywałby powoda przed zawarciem z nią związku małżeńskiego. W drugim swoim przesłuchaniu sądowym świadek jeszcze dobitniej oświadczył, że powód zawierając małżeństwo nigdy nie wątpił, że narzeczona jest dziewicą, gdyby bowiem było inaczej, nie poślubiłby jej. Dowiedziawszy się o ciąży Beatrycze po ślubie, powód nie chciał przyjąć jej dziecka, inaczej przecież pozostałby z jego matką, jak to zazwyczaj ma miejsce. Zdaniem świadka, rodzice Eutyma nie mieli wpływu na separację stron gdyż nie znali faktów związanych z dzieckiem pozwanej.

Drugi świadek /Eustachy/, mieszkający w pobliżu domu rodziców powoda potwierdził zdecydowanie, że ojcem dziecka pozwanej nie był Eutym. W swoim drugim zaś przesłuchaniu wyjaśnił, iż powód nie wiedział przed ślubem o tym, że Beatrycze miała innego pretendenta do jej ręki oraz że nie miał wątpliwości co do jej dziewictwa. Od ciotki powoda świadek dowiedział się, że powód nic nie wiedział o relacjach intymnych pozwanej z innymi mężczyznami; gdyby wiedział, że jest ona w stanie odmiennym z innym mężczyzną, nie poślubiłby jej. Potwierdził ponadto zeznanie powoda, iż poznałszy prawdę o przeszłości żony

pozostawał z nią dla uniknięcia jeszcze większego zła. Po urodzeniu się dziecka Eutym nie przyjął go polecając żonie zarejestrowanie go na siebie. Świadek wyjaśnił również, iż w jego regionie nie jest problemem przyjęcie przez mężczyznę kobiety brzemiennej za sprawą innego mężczyzny, tymczasem powód nie zaakceptował tego uciekając się do rozwodu<sup>12</sup>.

Po przytoczeniu zeznań świadków ponens uznaje wiarygodność i prawdziwość powoda - zarówno zewnętrzną, jak i wewnętrzną. Jedna i druga wynika z akt sprawy: wiarygodność zewnętrzna pochodzi od świadków, na wewnętrzną zaś, potwierdzoną również przez świadków, wskazuje logika i spójność zeznań powoda /w swoim drugim zeznaniu, złożonym po blisko 7 latach, niemal dosłownie i bez sprzeczności powtórzył treść pierwszego przesłuchania/.

Zaznaczono następnie w wyroku, iż Eutym zawarł nowy związek małżeński /cywilny/ z katoliczką, z którego to związku przyszło na świat czworo dzieci. Pragnie on gorąco uregulować swój status życiowy i uzyskać spokój sumienia, pragnie również, by jego dzieci zostały ochrzczone<sup>13</sup>.

Co się tyczy obiekcji, jakie w sprawie wysunął obrońca węzła małżeńskiego, to ponens wyjaśnia, iż odpowiedział na nie wyczerpująco pełnomocnik powoda z urzędu. Z akt sprawy i okoliczności, konkluduje, wystarczająco jasno wynika, że przymiot dziewictwa u pozwanej przesądził o zgodzie małżeńskiej powoda; dlatego też gdy przymiotu tego u pozwanej zabrakło, Eutym odrzucił jej osobę jako przyszłą małżonkę<sup>14</sup>.

Odpowiedź na postawione "dubium": "Affirmative, seu constare de matrimonii nullitate, in casu", pieczęć, miejsce i data oraz podpisy audytorów turnusu kończą brzmienie wyroku, który jest prawomocny.

### 3. Uwagi końcowe

Zaprezentowane wyżej orzeczenie rotalne c. Davino stanowi interesujący przykład rozstrzygnięcia sprawy w II instancji z tytułu błędu co do osoby. Zastosowano tutaj szerszą interpretację tego tytułu nieważności nie przyjmowaną nigdy. Wszak "error in persona" zachodzi nie tylko wówczas, co podkreślono w części orzeczenia "in iure", gdy dotyczy tożsamości f i z y c z n e j osoby, lecz także gdy odnosi się do jakiegoś p r z y m i o t u kontrahenta, który to przymiot w oczach współkontrahenta identyfikuje samą osobę (pod względem społecznym, moralnym, kulturowym, prawnym). Na taką interpretację błędu co do osoby istotny wpływ wywarła doktryna Soboru Watykańskiego II na temat małżeństwa, zawarta w konstytucji duszpasterskiej "Gaudium et spes" (nn. 47-52), ukazując wspólnotę małżeńską w jej aspekcie personalistycznym.

Zarówno sędziowie trybunału pierwszej instancji, jak i audytorzy turnusu rotalnego wyszli z założenia, że przymiot dziewictwa kobiety, stanowiący zwłaszcza u ludów afrykańskich doniosłą wartość, identyfikował obiektywnie w oczach powoda pozwaną. Kobieta ta, która nie była w rzeczywistości dziewicą /utrzymując przed ślubem stosunki seksualne z innymi mężczyznami i będąc w stanie odmiennym/ stała się dla powoda zupełnie inną osobą - pod względem moralnym, społecznym, prawnym a nawet fizycznym - od tej, którą zamierzał poślubić.

Lektura wyroku c. Davino może nasuwać pytanie: czy w zreferowanej sprawie można było przyjąć inne tytuły nieważności: błąd co do przymiotu osoby

/kan. 1097 § 2/ lub podstępne wprowadzenie w błąd /kan. 1098/ zakładając, iż także kan. 1098 pochodzi z prawa naturalnego, a co za tym idzie działa wstecz.

Gdy chodzi o błąd co do przymiotu osoby, to kan 1097 § 2 wymaga, by dany przymiot /np. dziewictwo kobiety/ został przez nupturienta zamierzony wprost i zasadniczo. Tak zamierzony przymiot identyfikuje wówczas s u b i e k t y w n i e osobę współkontrahenta. Oznacza to, iż wolno nupturientowi uzależniać swoją zgodę małżeńską od dowolnie wybranego przezeń przymiotu, który ma dla niego tak znaczący walor, iż gdyby wiedział o braku tegoż przymiotu u współpartnera, nie powziąłby zgody małżeńskiej na zawarcie z nim umowy małżeńskiej. Otóż powód w omówionej sprawie nie zamierzył przymiotu dziewictwa kobiety bezpośrednio i zasadniczo w sposób s u b i e k t y w n y. Przymiot ten bowiem, stosownie do przyjętych reguł w środowisku powoda, stanowił niejako założenie i warunek, istniejące w jego umyśle identyfikując osobę pozwaną. Inaczej mówiąc, przymiot dziewictwa identyfikował o b i e k t y w n i e osobę współkontrahentki.

Co się tyczy natomiast podstępnego wprowadzenia w błąd przez współkontrahenta /lub osobę trzecią/, to kan. 1098 błąd ów odnosi do przymiotu, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Niewątpliwie ciąży z innym mężczyzną, zatajona przez pozwaną, stanowiła "przymiot", który mógł zakłócić i de facto zakłócił wspólnotę małżeńską stron. Innym elementem dyspozycji kanonu jest podjęcie przez współkontrahenta /lub osobę trzecią/ działania podstępnego w celu uzyskania zgody małżeńskiej drugiej strony. Otóż z akt sprawy nie wynika, iż miało miejsce takie właśnie działanie. Tym bardziej, iż pozwana- jak sama zeznała - sądziła, iż w małżeństwie powód uzna dziecko za swoje, jak to było na ogół przyjęte w środowisku stron /o czym zeznawał jeden ze świadków/. Gdyby nawet przyjąć, iż u strony pozwanej miało miejsce działanie podstępne mające na celu uzyskanie zgody małżeńskiej powoda, to jednak z uwagi na brak jedności w orzecznictwie co do pochodzenia kan. 1098 z prawa naturalnego, tytuł ten nie mógł być zastosowany / małżeństwo zostało zawarte w 1977 r./.

Pozostaje momentem charakterystycznym, iż w sentencji wyroku rotalnego nie powołano się wyraźnie na kan. 1097 § 1 kpk z 1983 r. gdy chodzi zaś o rozstrzygnięcie pierwszej instancji, to wiemy tylko, iż "formuła dubii" dotyczyła błędu co do osoby.

Wolno przyjąć, iż w przedstawionym wyroku Roty Rzymskiej c. Davino oparto się na kan. 1083 § 2, n. 1 kpk z 1917 r.



# ERROR IN PERSONA IN LUCE SENTENTIAE ROTAE ROMANAE CORAM DAVINO DIE 26 MARTII 1987 AN.

## Summarium

Sententia /facta executiva/ Tribunalis Apostolici Rotae Romanae in causa Cabgayen. nullitatis matrimonii c. Davino, prolata in II instantia die 26 martii 1987 an., nullitatem matrimonii ex capite erroris in persona declarat. Agitur de qualitate virginitatis mulieris conventae quae qualitas, etsi directe et principaliter ab actore non intenta, tamen obiective, utpote apud omnes gentes, maxime vero in Africa summi est momenti, personam eiusdem mulieris in oculis viri identificabat. Secundum auditores turni, illa qualitas in conventa qualificavit consensum matrimoniale actoris, propterea deficiente tanta qualitate in conventa eandem personam uti futuram coniugem ipse respuit.

## Przypisy

1 Kabgayen. Nullitatis matrimonii c. Davino. Decisio diei 26 martii 1987. RR Dec.79:1987 s.153-159.

2 Tamże s.153-154.

3 Są to wyroki: c.Ewers z 10 II 1973 r. / RR Dec. 65: 1973 s. 87-88/, c. Pinto z 12 XI 1973 r. /tamże s. 733 i 736/ i c. Serrano z 25 V 1982 r. /niepublikowany/.

4 Odwołano się w tym miejscu do orzeczenia c. Pompedia z 28 VII 1980 r. /RR Dec. 72: 1980 s. 550-551/.

5 Ponens cytuje tutaj wyrok c. Pompedia z 25 XI 1978 r. /niepublikowany/.

6 "Qui, in celebrando matrimonio, qualitatem directe et principaliter intendit, reapse tenet voluntatem conditionatam contrahendi, quae matrimonium validum vel invalidum reddit quantenus haec determinata qualitas exstat vel non. Haec est enim tertia Sancti Alphonsi <<regula>>, quam ante iam novum Codicem sequebatur a nostri Fori iurisprudencia". Kabgayen., jw. s. 155.

7 Tamże s. 154-155.

8 "Judice sciscitante: <<Avant votre mariage, n'avez-vous pas de doute a propos de la virginite de la jeune fille? >>, rotundo ore et illico respondi

Euthimus: <<Non. Tout me semblait normal; a part que, comme je viens de le dire, il avait tout simplement des bruits selon lesquels elle avait un autre pretendant, mais des tels bruite existent toujours avant un mariage >>, ast <<personne avant le mariage ne m'a dit qu'elle etait enceinte>>". Tamze s. 155.

9. "Quando autem praestitit consensum matrimonialem, defendit suum propositum exstitisse <<épouser une vierge; et seulement une vierge>>". Tamze.

10 "En: <<je tenais absolument a me marier avec une jeune fille... Mais, hélas, dans la premiere nuit de vie commune, j'ai constaté avec stupéfaction qu'elle avait trompé mon amour, qu'elle avait eu d'autres amants, qu'elle avait eu d'autres amours, qu'elle avait eu déjà d'autres relations charnelles, qu'elle n'était pas vierge et que moi, j'étais dupé; quelques deux jours apres, j'apprenis qu'elle était enceinte! Je la sommais de me dire franchement pourquoi elle m'avait trompé et confuse elle m'a avoué le fait tout en me demandant pardon ... Mais pour moi la décision était prise de ne pas garder comme épouse cette malhonnete >>". Tamze s. 156.

11 Tamze s. 157.

12 Tamze s. 157-158.

13 Tamze s. 158-159.

14 "Difficultatibus a Vinculi Defensore allatis luculenter respondi atque solvit viri actoris Patronus ex officio, ita ut ex actis et circumstantiis certo ac suacienter eruatur quod qualitas virginitatis in conventa qualificavit consensum matrimonialem actoris, propterea deficiente tanta qualitate in conventa eandem personam uti futuram coniugem respuit Euthimus". Tamze s. 159.